Zakończył się remont nowego promu PŻB. Cracovia za kilka dni wyruszy w pierwszy rejs.

Cracovia po remoncie. W Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia w Szczecinie zakończyła się modernizacja najnowszej jednostki Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Obecnie prom cumuje w Świnoujściu, a za kilka dni popłynie w pierwszy rejs do Ystad.
Statek opuścił Morską Stocznię Remontową Gryfia w sobotę przed 10. Jak czytamy na facebookowym profilu Strona Posejdona, „najpierw tyłem do przodu, potem Odrą na południe, wreszcie po opłynięciu Gryfii – w stronę Świnoujścia". Następnie na świnoujskiej redzie odbyły się próby morskie – przeprowadzono m.in. dewiację kompasu, a po nich Cracovia zacumowała w Świnoujściu przy nabrzeżu Kanału Mielińskiego.
Jednostka będzie pływała na trasie Świnoujście-Ystad. W pierwszy rejs miała wyruszyć 9 września, jednak z powodu przedłużającego się remontu termin ten trzeba było przełożyć o kilka dni. PŻB statek kupiła w marcu, a czerwcu trafił on do Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia. Przewidywano, że remont zajmie kilka tygodni, jednak zakres prac znacznie się zwiększył i ostatecznie prom przebywał w Szczecinie ponad 3 miesiące. Pracowała przy nim m.in. gdańska firma BOTA Technik.
Cracovia ma 180 m długości, 24,3 m szerokości oraz 6,51 m zanurzenia. Znajduje się na nim 57 kabin. Prom zabierze na pokład 650 pasażerów, 55-osobową załogę oraz 124 samochody osobowe i 64 ciężarowe.
Na dziobie jednostki namalowany został kolorowy wieloryb. Nad rysunkiem o powierzchni ponad 900 m kw. przez miesiąc pracowały 4 osoby. Autorem grafiki jest dr Mariusz Waras z Akademii Sztuki w Szczecinie.
Wybudowany w 2002 r. statek był użytkowany wcześniej przez armatora Port Bułgaria West na Morzu Czarnym. Jednostka pod nazwą Drujba pływała między Burgas w Bułgarii a Batumi w Gruzji. Zdarzało się, że do linii dodawano rosyjski port Noworosyjsk.
Polska Żegluga Bałtycka, oprócz nowej Cracovii, ma w swojej flocie trzy promy pasażersko-samochodowe: m/f Wawel wybudowany w 1980 r., m/v Baltivię z 1981 r. oraz m/f Mazovię zbudowaną w 1996 r. Jednostki te pływają na trasach między portem w Gdańsku a szwedzką miejscowością Nynashamn, oraz Świnoujściem a szwedzkim portem Ystad.

Źródło:gospodarkamorsk.pl

Najdroższy wycieczkowiec świata znowu w Gdańsku.

Luksus, elegancja i spełnienie marzeń wielu osób. To wycieczkowiec Europa, ze względu na oferty all-inclusive uważany za najdroższy statek pasażerski na świecie. Jednostka zacumowała w czwartek 07/09 przy Terminalu Promowym Westerplatte w Gdańsku. W tym sezonie była to jej ostatnia wizyta w gdańskim porcie.
W rankingu Berlitz and Ward, wyróżniającym najlepsze wycieczkowce, przez 12 lat z rzędu Europa uważana była za najlepszy statek pasażerski świata. Jednostka ma 198,6 m długości, 24 m szerokości, 6,2 m zanurzenia oraz 28 890 GT. W 1999 r. zbudowała ją helsińska stocznia Kvaerner Masa-Yards.
Wycieczkowiec pływa pod bahamską banderą głównie po Azji (z Dubaju, Hongkongu i Singapuru) i Europie (Morze Bałtyckie i Morze Śródziemne). Operator Hapag-Lloyd Cruises oferuje także przeprawy przez Kanał Sueski. Obecnie trwa 14 dniowy rejs po bałtyckich portach, z początkiem i końcem w Hamburgu. Oprócz Gdańska, Europa odwiedziła także Rygę, Sankt Petersburg, Helsinki i Sztokholm. Ceny na ten rejs zaczynały się od 5 990 dolarów za osobę, czyli ponad 21 000 złotych.
Europa ma łącznie 7 pokładów i 204 kabiny. Wszystkie wyposażone są w oddzielną część sypialną, garderobę i regularnie uzupełniany mini-bar. Na pasażerów czekają tam też szampan, świeże owoce, muzyka i filmy na życzenie, a w wyłożonych marmurem łazienkach wanny i dobrej jakości kosmetyki.

Na pokład wycieczkowiec zabiera 285-osobową załogę oraz 408 pasażerów. Oprócz luksusowych kabin, przygotowano dla nich także m.in. restauracje i bary, bibliotekę, basen, kort tenisowy, mini-golf, centrum fitness oraz spa.
Kolejnym wycieczkowcem, który zawinie do gdańskiego portu będzie Viking Sea.

Źródło: gospodarka morska.pl

Korea Południowa wybuduje 15 tankowców LNG dla Rosji.

Koreańska stocznia otrzymała kontrakt na budowę 15 tankowców LNG klasy lodowej dla Rosji – poinformował prezydent Korei Południowej Moon Jae-in podczas Wschodniego Forum Ekonomicznego, które odbyło się 7 września we Władywostoku.
Tankowce mają być wykorzystane do transportu LNG z terminala Jamał LNG. Nie ujawniono jednak konkretnie, która stocznia otrzymała zlecenie od Rosji.
- Republika Korei to światowy lider w branży stoczniowej. Aż 64 proc. dużych tankowców powstaje w naszych zakładach. Nie jest nadużyciem stwierdzenie, że posiadamy najlepszą technik,ę budowy tych jednostek – powiedział Moon Jae-in.
Jednostki trafią do terminala Jamał LNG w Murmańsku, który ma zostać otworzony jeszcze w tym roku. Udziałowcami Jamał LNG jest Nowatek (50,1 proc.), francuski Total, chiński CNPC mają po 20 proc. a Fundusz Jedwabnego szlaku - 9,9 proc. Cała inwestycja oceniana jest na 27 mld dol.. Przyszły wyprodukowany gaz został już sprzedany na kilka lat do przodu. Ok. 4 mln ton LNG rocznie będzie odbierać Total; chiński CNPC - 3 mln ton; hiszpański Gas Natural Fenosa - 2,5 mln ton a handlowa spółka Novateku 2,86 mln ton. Zakłady będą produkować do 16,5 mln ton gazu skroplonego rocznie.
To nie pierwszy raz, kiedy Rosjanie składają zamówienie w Korei Południowej. W poprzednim miesiącu rosyjski armator Sovcomflot złożył w koreańskiej stoczni Samsung Heavy Industries zamówienie na czwarty już arktyczny tankowiec dla projektu Nowy Port. Jednostka o nośności 42 tys. dwt ma zostać oddana armatorowi w 2019 roku.
Dziełem z kolei stoczni Daewoo Shipbuilding & Marine Engineering (DSME) jest lodołamacz LNG Christophe de Margerie, który pokonał Północneą Drogę Morską bez asysty lodołamacza. Christophe de Margerie zakończył podróż na trasie mierzącej 2193 mil morskich w ciągu zaledwie 6 dni, 12 godzin i 15 minut. Tym samym ustanowił nowy rekord pokonania tej trudnej, arktycznej drogi.
Christophe de Margerie ma 299 m długości, 50 m szerokości oraz 13 m maksymalnego zanurzenia. Jego nośność to 96 777t. Gazowiec do transportowania gazu skroplonego powstał dla potrzeb Novatek Jamał LNG. Jednostka należącą do Sovcomflot z Rosji wyposażona jest w urządzenia umożliwiające mu łamanie lodu o grubości do 2,1 m.

Źródło: gospodarka morska.pl

Podlaskie: Gorszy sezon Żeglugi Augustowskiej ratują pasażerowie ze Wschodu.

95 tys. pasażerów przewiozły w tym sezonie statki Żeglugi Augustowskiej; jedna trzecia z nich to goście zza wschodniej granicy. Rok 2017 będzie gorszy dla spółki od poprzedniego.
Jak poinformował PAP wiceprezes ŻA Sławomir Aleksandrowicz, w ubiegłym roku żegluga przewiozła 113 tysięcy pasażerów i był to jeden z najlepszych sezonów w historii armatora.

„Sezon, który mija, był gorszy, bo było mało słońca, sporo dni deszczowych i zimnych. Wówczas u turystów jest mniejsze zainteresowanie pływaniem" - powiedział Aleksandrowicz. Dodał, że statki jeszcze pływają, chociaż nie są to regularne rejsy, tak jak latem. Żegluga liczy jeszcze na kilka tysięcy pasażerów jesienią.
Aleksandrowicz poinformował, że z roku na rok rośnie liczba gości zza wschodniej granicy. Ich obecność wpływa też na wydłużenie sezonu. ŻA szacuje, że ok. 30 tysięcy pasażerów to głównie Litwini, ale również Rosjanie i Białorusini.
Jak dodał Aleksandrowicz, osoby te najczęściej łączą krótki wypoczynek z zakupami w Polsce. ŻA zachęca Litwinów do rejsów po augustowskich jeziorach na stronie internetowej, gdzie znajdują informacje po litewsku. Żegluga Augustowska swoje rejsy regularne, jak i na specjalne zamówienia, wykonuje trzema statkami. Największa i najnowsza jednostka "Swoboda" może zabrać na pokład 330 osób, "Serwy" i "Sajno" - po 200 osób. Spółka zainwestuje w kolejny statek, który zabierze na pokład 250 osób. Będzie to statek przygotowany do rejsów w gorszych warunkach atmosferycznych, w dni deszczowe a nawet zimą.
Kompleks jezior i rzek augustowskich, wraz ze zbudowanym w XIX wieku Kanałem Augustowskim z kilkunastoma śluzami, uznawany jest za jeden z najatrakcyjniejszych turystycznie w Polsce, obok Wielkich Jezior Mazurskich. Popularność rejsów statków Żeglugi Augustowskiej znaczenie wzrosła od czerwca 1999 roku, gdy na statku "Serwy" pływał papież Jan Paweł II, odpoczywający wówczas w klasztorze w Wigrach w czasie pielgrzymki do Polski. Trasa zwana od tamtej pory "papieską" wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem.

Źródło: PAP.pl

Wysokie notowania stawek frachtu masowców.

Bałtycki Indeks Towarowy osiągnął w weekend rekordową od 5 miesięcy wysokość, dzięki większy stawkom wszystkich masowców, w szczególności capesize.
Indeks bierze pod uwagę średnie, dzienne zarobki masowców typu: capesize (pow. 80 tys. ton nośności), panamax (60-80 tys. ton), supramax (35-59 tys. ton) oraz handysize (10-35 tys. ton).
Ogólny index wzrósł o 36 pkt do 1332 pkt. To piąty z rzędu wzrost indeksu i najwyższy wynik od 29 marca tego roku.
Najwięcej wzrósł indeks capesize, aż o 153 punkty, do 2767 pkt. To najlepszy wynik wśród tych jednostek od listopada 2014 roku. Oznacza to, że armatorzy tych masowców mogą liczyć na zarobki rzędu 20,343 dolarów dziennie.
Wzrósł także indeks panamaxów, lecz tylko o 24 punkty do 1375 pkt. Oznacza to, że dziennie zarobki tych jednostek wyniosły 11037 dolarów dziennie/
Mniejsze statki tradycyjnie notują mniejsze fluktuacje stawek. Indeks supramaxów wzrósł o 13 pkt do 888 pkt, a handysize o 5 pkt do 504 pkt.

Źródło:gospodarkamorsk.pl

Cztery firmy chcą budować tunel w Świnoujściu.

Cztery konsorcja: polskie, chińskie i dwa włoskie są zainteresowane budową tunelu w Świnoujściu, łączącego wyspy Uznam i Wolin. W czwartek 07-09 otwarto koperty z ofertami.
Najtaniej - na blisko 620 mln zł pracę wyceniło włoskie Toto Costruzioni Generali. 200 mln więcej zaproponowało China Harbour Engineering. Porr Polska Infrastructure zaproponowało 793 mln zł.

To dobre informacje, bo zakładano, że budowa tunelu będzie kosztować 900 milionów złotych - mówi prezydent Świnoujścia Janusz Żmurkiewicz.
- Kontrakty mieszczą się w kwotach, którymi dysponujemy. Proszę zwrócić uwagę, że to jest tylko projekt i wykonanie, ale jeszcze jest nadzór, szereg innych czynności na które trzeba mieć pieniądze. Te kwoty tutaj podane są bardzo zbliżone do tego, co nasi specjaliści wyliczyli - mówi Żmurkiewicz.
Wszystkie oferty mieszczą się w budżecie inwestycyjnym. Będą weryfikowane przed wybraniem wykonawcy. Budowa tunelu pod rzeką Świną najprawdopodobniej rozpocznie się za dwa lata. Cała inwestycja jest warta ponad 900 mln zł.

Źródło: MorzaiOceany.pl

Aleksander Doba zacumował na dobre w rodzinnych Policach.

To była najtrudniejsza wyprawa w moim życiu - mówił zaraz po dotarciu do Polic Aleksander Doba. We wtorek 05/09 zameldował się w rodzinnym mieście. Na miejscu witali go rodzina, ukochana żona, przyjaciele i mieszkańcy.
Był szampan, pamiątkowe zdjęcia i kwiaty dla żony przywiezione z Francji. Nie mogło też zabraknąć kajaka OLO.
- Jestem bardzo szczęśliwy, że po raz trzeci przepłynąłem Atlantyk. Ta wyprawa była najtrudniejsza, koniec, zamknąłem pętlę, mam na razie dosyć. Jestem szczęśliwy, radosny i wesoły - mówił Aleksander Doba.
- Jak to jest po tylu miesiącach zobaczyć męża? - pytała reporterka Radia Szczecin.
- Wielka radość: wreszcie jest, cały i zdrowy! To naprawdę niesamowite uczucie - mówiła żona.
- Wszyscy jesteśmy z niego dumni, cała Polska jest dumna, dlatego przyszłam - cieszyła się jedna z mieszkanek Polic.
Najsłynniejszy polski kajakarz przepłynął ocean atlantycki szlakiem północnym, który uznawany jest za najtrudniejszy. Przez ponad 3 miesiące rejsu borykał się z wieloma trudnościami - silnym wiatrem, sztormami i awarią steru. Ostatecznie dopłynął do miejscowości Le Conquet we Francji, a nie jak wcześniej planował - do Lizbony.
Aleksander Doba zapowiedział, że była to jego ostatnia tak daleka wyprawa.

Źródło: Radio Szczecin

5 wybitnych leni. Ich historie udowadniają, że pracoholicy są do niczego ☺

"Do najtrudniejszego zadania wybrałbym kogoś leniwego. On zawsze znajdzie najprostszy sposób, żeby to zrobić" – powiedział kiedyś Bill Gates.
Z kolei hiszpański filozof Miguel de Unamuno trafnie zauważył, że postęp zawdzięczamy raczej nierobom niż sumiennym pracusiom. Nie chcą się wysilać, więc kombinują, jak szybciej i prościej podołać niewdzięcznym obowiązkom.
Koło zapewne wymyślił jakiś obibok, by łatwiej mu było zwozić do osady budulec, łupy myśliwskie i plony. Inny wałkoń odkrył, że z transportem ciężkich ładunków lepiej poradzi sobie wół niż człowiek. Kolejny spryciarz to skryba – miał tak dość przepisywania nudnych ksiąg, że wynalazł maszynę drukarską.

Pralka, odkurzacz, telefon, pilot do telewizora, samochód... za wszystkimi tymi wynalazkami stoją wielcy geniusze, którzy postanowili sobie i bliźnim oszczędzić monotonii i znoju.

Jason Fried i David Heinemeier Hansson, autorzy książki „Rework", na pracoholikach i perfekcjonistach nie zostawiają suchej nitki. Twierdzą, że stwarzają oni więcej problemów, niż potrafią rozwiązać. Swoje intelektualne lenistwo próbują zakryć fizycznym wysiłkiem. Marnują czas, skupiając się na nieistotnych szczegółach, zamiast przystąpić do kolejnego zadania. Mając do wyboru różne metody działania, zawsze skorzystają z najtrudniejszej. Choćby po to, aby pokazać, jacy są doskonali, niezastąpieni i ważni.

Ale ich poświęcenie zwykle przynosi mizerny efekt, a w niektórych przypadkach jest szkodliwe.

Oto kilka przykładów wybitnych leni:
John Lennon

Razem z Paulem McCartneyem stworzył znaczącą większość repertuaru zespołu The Beatles, który po dziś dzień jest światowym rekordzistą w sprzedaży płyt (na kolejnych miejscach znaleźli się Elvis Presley, Michael Jackson i ABBA). Po rozpadzie grupy w 1970 r. rozpoczął karierę solową, nadal odnosząc sukcesy. Dowodem: ballada „Imagine", którą muzyczny magazyn „Rolling Stone" uznał za trzecią piosenkę wszech czasów.

Choć Lennon był niezwykle płodnym artystą, uważał się za lenia. Kiedyś przyznał, że pociąga go tylko jedna aktywność fizyczna – seks. Gdy opuszczała go wena, po prostu kładł się do łóżka. Pewnego ranka przez pięć godzin męczył się nad utworem, ale efekt nie powalał go na kolana. „W końcu dałem za wygraną i się położyłem" – wspominał. „Wtedy przyszedł Nowhere Man, tekst, muzyka, całe to cholerstwo".

Ronald Reagan

Gdy w 1981 r. wprowadzał się na osiem lat do Białego Domu, nawet wielu Amerykanów podzielających jego poglądy polityczne uważało, że to kiepski materiał na przywódcę światowego mocarstwa. Oprócz braku doświadczenia, znajomości świata i umiejętności analizowania skomplikowanych problemów zarzucali mu lenistwo. A 40. prezydent USA zdawał się potwierdzać ich najgorsze obawy: lubił poobiednie drzemki, dowcipy, westerny i rąbanie drewna na ranczu w Kalifornii.

To jednak ten obibok i lekkoduch okazał się jednym z najwybitniejszych mężów stanu XX wieku. Ożywił amerykańską gospodarkę, a sowiecką – doprowadził do zapaści. Nie wytrzymała tempa wyścigu zbrojeń, które narzucił jej Reagan, co przyczyniło się do rozpadu Związku Radzieckiego i obalenia komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej.

Ernest Hemingway

Opublikował siedem powieści, sześć nowel i dwie książki z literatury faktu. Zdobył Nagrodę Pulitzera i Nagrodę Nobla. Kariera literacka nie przesłoniła mu jednak innych aspektów życia. Uwielbiał boks, był zapalonym myśliwym, rybakiem i podróżnikiem. Kochał kobiety (miał cztery żony, a kochanek bez liku). Kiedy pisał, to całym sobą, zaciekle, ale pozwał też sobie na momenty zatrzymania się – najlepiej ze szklaneczką w ręce. Nie czynił sobie z tego powodu wyrzutów. Rozumiał, że nawet najkrótsza pogawędka z przyjacielem lub podziwianie zachodu słońca może zastąpić godziny jałowej, męczącej pracy. Gdy widział kogoś wiecznie zagonionego, zwykł mawiać, że „nie należy mylić ruchu z działaniem".

Winston Churchill

Miał w zwyczaju przesiadywać po lunchu przed swoim domem na skraju stawu, który sam wykopał. Pogrążony w myślach, niekiedy całymi godzinami obserwował kaczki lub wpatrywał się w jeden punkt. I biada, jeśli ktoś ośmielił się mu wtedy przeszkadzać. Dopiero gdy nabrał pewności w danej kwestii, wracał do ludzi, do pracy. Innym rytuałem polityka było ucinanie sobie drzemki. A tłumaczył to tak: „Nie myśl, że wykonasz mniej pracy, śpiąc w ciągu dnia. To głupi pogląd ludzi bez wyobraźni. Będziesz mógł dokonać więcej. Masz dwa dni w jednym". Zdaniem niektórych historyków wkład Churchilla w zwycięstwo nad Hitlerem przynajmniej częściowo wynikał z tego, że miał odwagę wyciszać się nawet w obliczu najbardziej palących spraw.

Woody Allen

Pytany, czy jest typem pracoholika, odpowiada, że tylko wtedy, gdyby za pracę uznać siedzenie na kanapie i picie piwa. Nienawidzi nocnych zdjęć. Zawsze musi być w domu przed szóstą. Kiedy grają Yankees, opuszcza plan filmowy, żeby obejrzeć ich mecz. Imponuje mu Steven Spielberg, który ciągle reżyseruje, produkuje, jeździ na dokumentacje. Ale – jak przyznaje – sam nie ma takiego napędu. Czym więc wytłumaczyć to, że co roku pojawia się nowy film Allena? „Wśród moich niezliczonych wad mam też jedną jedyną zaletę: jestem wydajny" – twierdzi reżyser. Ta wydajność, paradoksalnie, łączy się z lenistwem: Allen chce jak najszybciej skończyć film, żeby móc robić to, co sprawia mu największą przyjemność – obmyślać nowe scenariusze i muzykować.

Źródło: Focus.pl

Jedenastka weekendu 8.kolejki ekstraklasy.

Za nami prawie wszystkie mecze 8. kolejki Lotto Ekstraklasy w sezonie 2017-18. Redakcja "Piłki Nożnej" przyjrzała się grze poszczególnych zawodników i dokonała wyboru tych najlepszych, którzy trafili do "jedenastki weekendu". Oto oni:
Dominatorem jeśli chodzi o ten weekend byli piłkarze Arki Gdynia, których aż trzech znalazło się w naszej "jedenastce". Za swój dobry występ w meczu z Wisłą Kraków wyróżnienia otrzymali **Pavels Steinbors**, **Yannick Sambea** oraz **Grzegorz Piesio**.
Po dwóch zawodników z nominacjami miały takie kluby jak Korona Kielce (**Andan Kovacević** i **Jakub Żubrowski**), a także Śląsk Wrocław (**Dorde Cotra** i **Marcin Robak**).
Na swoje drugie wyróżnienia w tym sezonie zapracowali sobie z kolei **Damian Kądzior** z Górnika Zabrze oraz **Jakub Świerczok** z Zagłębia Lubin.

TABELA

8 kolejka

		Z	R	P	Z/S	P
1	Lech Poznań	4	3	1	14:4	15
2	Górnik Zabrze	4	3	1	18:11	15
3	Zagłębie Lubin	4	3	1	13:6	15
4	Jagiellonia Białystok	4	2	2	10:9	14
5	Legia Warszawa	4	1	3	11:9	13
6	Wisła Kraków	4	1	3	10:12	13
7	Śląsk Wrocław	3	3	2	10:10	12
8	Korona Kielce	3	2	3	10:10	11
9	Sandecja N. Sącz	3	2	3	8:8	11
10	Arka Gdynia	2	4	2	7:9	10
11	Pogoń Szczecin	2	2	4	7:9	8
12	Piast Gliwice	2	2	3	8:12	8
13	Wisła Płock	2	2	4	5:11	8
14	Lechia Gdańsk	1	3	3	8:9	6
15	Cracovia	1	3	4	10:15	6
16	Bruk-Bet Termalica	1	2	5	6:11	5

Źródło: PilkaNozna.

Wydarzyło się 11 września - kalendarium

11 września jest 254 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostają 111 dni. Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:
1565 r. – I wojna polsko-rosyjska: wojska polskie zdobyły twierdzę Sokół.
1869 r. – Założono warszawskie przedsiębiorstwo cukiernicze Blikle.
1927 r. – Wisła Kraków pokonała TKS Toruń 15:0. Jest to najwyższy dotychczas wynik w historii polskiej Ekstraklasy piłkarskiej..
1944 r. – 42. dzień powstania warszawskiego.
1995 r. – W południowej wieży nowojorskiego World Trade Center rozpoczął się mecz o szachowe mistrzostwo świata między Rosjaninem Garri Kasparowem a Hindusem Viswanathanem Anandem.

Kursy walut (kursy średnie NBP)

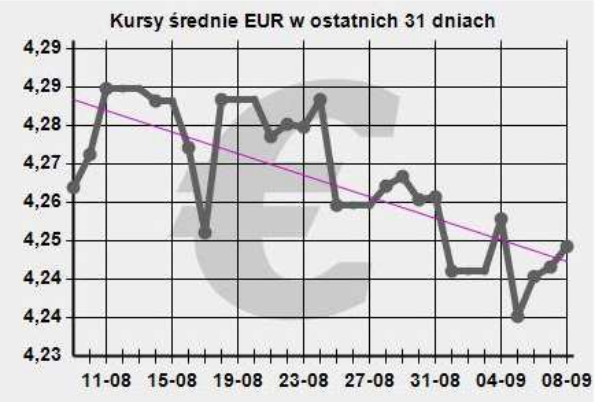

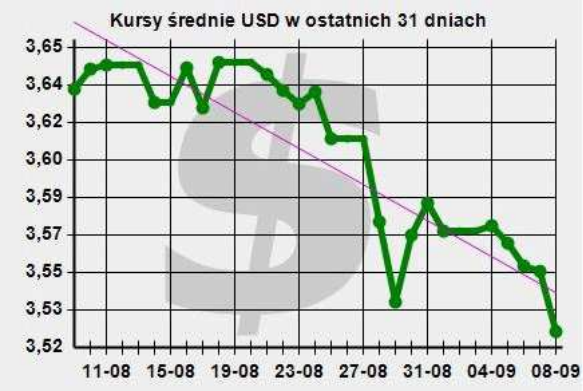

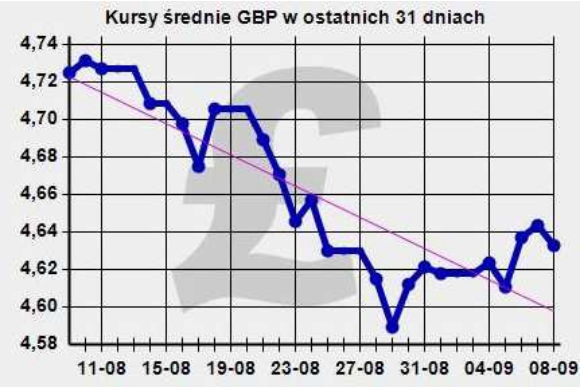

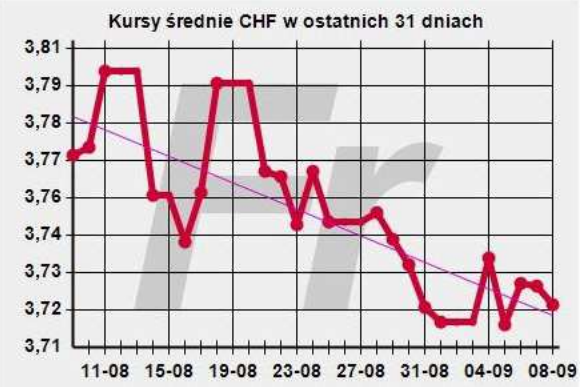

Crude Oil

WTI (NYMEX) Price

End of day Commodity Futures Price Quotes for Crude Oil WTI (NYMEX)

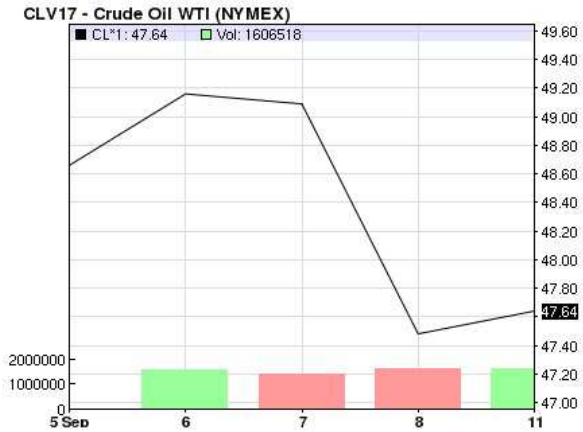

Select Timeframe: 7 Day Refresh

Crude Oil Related ETFs: USO, DBO, USL, DNO

Baltic Exchange: Baltic Dry Index (.BADI:Exchange)

+ WATCHLIST

*Data is delayed | USD

Last | 09/08/2017

1,332.00 **+36.00 (+2.78%)**

52 week range

685.00 - 1,338.00

1D 5D 1M 3M 6M YTD 1Y 5Y ALL

+ Comparison 1D Display Studies

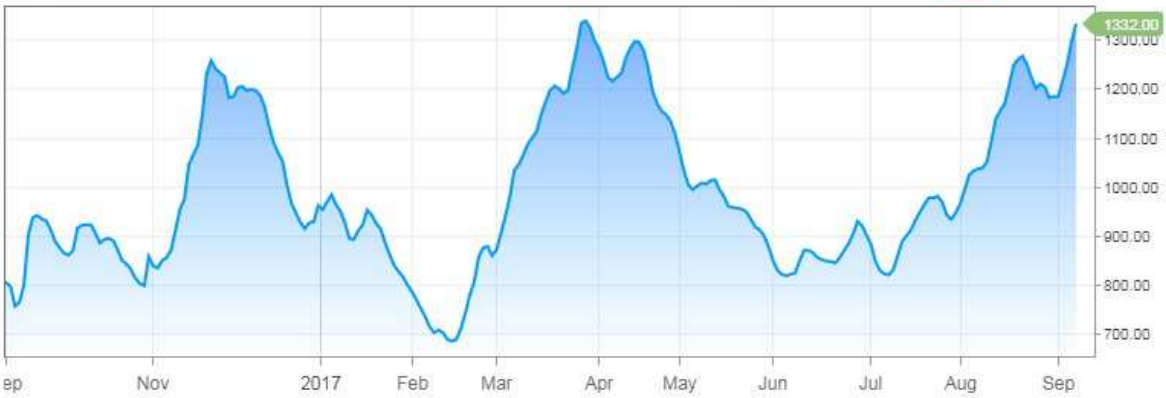

SUMMARY NEWS PROFILE

KEY STATS

Day Low	1,332.00	Day High	1,332.00

Rozrywka

7			1	8				
3	6					8		
9	8				2	7		5
			2				8	
					9			
6			8	7		3		
	2					9		
			5			2	3	
							1	7

(c) 2017 OnlineSudoku.pl

					4		2	1
		9	1		2			
	7							6
				3		2	8	9
					7			4
							3	
			9			8		7
9		2		4				
	8		6			1		

(c) 2017 OnlineSudoku.pl

Dyrektor pewnej francuskiej firmy zebrał swoich pracowników:
- Zbliża się jubileusz naszej firmy. Trzeba go zorganizować tak, żeby cały Paryż o nim mówił. Jednocześnie należy zredukować koszty do minimum. Trzeba też pamiętać, że jubileusz wam, pracownikom, musi przynieść wiele radości. Są jakieś pomysły?
- Tak! - słychać głos gdzieś z tyłu - Musi pan, prezesie, skoczyć z Wieży Eiffla. Cały Paryż się o tym dowie, koszt będzie niewielki... A co do zadowolenia pracowników...